Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Piekary 43 — Telefon 341

Nr. 19 | TORUŃ, sobota 13 lutego 1926 r. | Rok II

Z działalności Województwa Pomorskiego w roku 1925.

(Dokończenie.)

Reforma administracji.

Krótko po objęciu urzędowania przekonałem się, że Pomorze pod względem samorządowym jest niesamowystarczalne. Stąd narzekania na drogą administrację czynników samorządowych. Skargi te są słuszne. Muszę jednak stwierdzić, że wina drogiej administracji instytucyj samorządowych nie tkwi w złej gospodarce tych instytucyj. Nie chcę przez to powiedzieć, że w ciałach samorządowych nie można poczynić oszczędności, muszę tylko stanąć w obronie tych instytucyj przeciw niesłusznym zarzutom.

Samorząd wojewódzki terytorjalnie jest za słaby. Już w r. 1924 wystąpiłem, po wysłuchaniu wszystkich zainteresowanych z obszernem memorandum do rządu, aby poddać rewizji dotychczasowy podział administracyjny, zgodnie zresztą z wnioskiem dawniejszej komisji dla naprawy administracji.

Wniosek ten do tej pory nie tylko że nie stracił ważności — przeciwnie, czasy najnowsze dowiodły, że względy polityczne i samorządowe przemawiają za najrychlepszem rozpatrzniem i uregulowaniem sprawy. Jest to sprawa państwowa wagi pierwszorzędnej — przed tym względem ustąpić muszą wszystkie inne.

O konieczności zespolenia władz w myśl wymogów art. 66 Konstytucji rozwodzić się nie będę — bo jest to kwestja nie wyłącznie pomorska. Zresztą w najbliższym czasie specjalna komisja, pracująca pod przewodnictwem b. namiestnika prof. Bobrzyńskiego, już w tygodniach najbliższzych przedstawi wyniki swych prac w tym kierunku.

Położenie polityczne na Pomorzu wymagało jednolitości zarządzeń politycznych.

Uznając wyjątkową ważność spraw pomorskich, przyznała Rada Ministrów Wojewodzie Pomorskiemu na czas ograniczony pewnego rodzaju pełnomocnictwa.

W myśl uprawnień, przyznanych mi uchwałą Rady Ministrów z dnia 12 sierpnia 1925 r. w przedmiocie pełnomocnictw wyjątkow. w stosunku do zarządzeń, wydanych przez władze centralne resortów niezespolonych i przez ich organa w Województwie Pomorskim, mam możność wstrzymania wykonania zarządzenia tych władz, jeśli uważam:

a) że odbiega ono od linji politycznej, wytkniętej przez uprzednie zarządzenia władzy centralnej, lub
b) że jest ono niekorzystne wobec nowego rzeczywistego stanu, nieuwzględnionego w zarządzeniu.

Uprawnienia, wynikające z tej instytucji pełnomocnictw, nadają mi tylko prawo wstrzymania „zarządzeń natury ogólnej", a więc prawo sprzeciwu z tem, że jestem zobowiązany ponowne polecenie władzy centralnej, nie uwzględniającej mego wstrzymania odnośnego zarządzenia, bezwzględnie i bezapelacyjnie wykonać.

Sprawy wybrzeża.

Szczególną troską Województwa były kwestje adminitsracji wybrzeża. Sprawy te ze względów prawnych nie przedstawiają się tak prostolinijnie, jakby to niewtajemniczonym wydawać się mogło.

Pierwotny plan Pana Ministra Ratajskiego, aby połączyć powiat wejherowski i pucki, po wielkich studjach i po zbadaniu sytuacji osobiście przez Pana Ministra Raczkiewicza w dniach 27, 28 i 29 lipca 1925 r. został zaniechany, ze względu na interesy lokalne. Tymczasem wspaniale potsępująca rozbudowa Gdyni wymagała gwałtownych kroków ku zmianie stosunków na wybrzeżu. Ponieważ kroki te poprzedzać musiały gruntowne studja, przeto sprawa się przewlekała. Obecnie sprawa umiastowienia Gdyni została przeprowadzona przez wszystkie instancje, które z mocy prawa mają w tych kwestjach głos decydujący, następnie wyczerpująca opinja, przedłożona Ministerstwu Spraw Wewnętrznych celem wyjednania uchwały Rady Ministrów. W związku z tem, wyłoniła się okoliczność powiększenia terytorjum Gdyni narazie drogą przyłączenia miejscowości Oksywie do powiatu Wejherowskiego. W tej dziedzinie zarządzono wszystkie czynności przygotowawcze, dopilnowano ich biegu w instytucjach dalszych. Następnie zaopatrzono sprawę w wyczerpującą opinję i przedłożono akta również Ministerstwu Spraw wewnętrznych celem wyjednania uchwały Rady Ministrów. Sprawa jest już załatwiona uchwałą Rady Ministrów z dnia 30. 12. 1925 r.

Aby egzystencję miasta oprzeć od początku na realnych podstawach, gwarantujących normalny rozrost Gdyni w rozmiarach dla państwa potrzebnych, spowodowałem Gdynię do powzięcia stosownych uchwał w przedmiocie przyznania gminie kredytów państwowych na te potrzeby, które powstaną na skutek rozbudowy tejże miejscowości. Po zebraniu niezbędnych materjałów uzasadniłem ich celowość i przedstawiłem Ministerstwu Spraw Wewnętrznych konieczność przyznania kredytów, prosząc o poczynienie dalszych w tym kierunku kroków. Sprawa oczekuje przychylnej decyzji p. Ministra Skarbu.

Stosunki w pow. chojnickim.

Zbadawszy osobiście w roku ubiegłym stosunki w powiecie chojnickim, przyszedłem powiatowi z daleko idącą pomocą.

Ponieważ ludność powiatu chojnickiego, a zwłaszcza części odciętej dawniejszego powiatu człuchowskiego, żaliła się na nieznośne stosunki, pod jakimi cierpiała wskutek odcięcia niektórych mejscowości o 50 mniejwięcej klm. od miasta powiatowego, zarządziłem reorganizację administracji powiatowej w tym sensie, że w Lipnicy odbywają się regularnie co dwa tygodnie roki administracyjne, na które zjeżdża starosta. Instytucja ta okazała się nadzwyczaj praktyczną i dogodną dla ludności.

Służba bezpieczeństwa.

Szczególnie wysokie wymogi stawiają stosunki na Pomorzu służbie bezpieczeństwa. Służba ta jest nad wyraz ciężka a bardzo źle wynagradzana. Mimo wszystko stoi ona na ogół na wysokości swego zadania. Mając jednak na oku szczególne warunki pomorskie, postanowił p. Minister Spraw Wewnętrznych przeprowadzić reorganizację służby bezpieczeństwa na Pomorzu. Społeczeństwo może być przekonane, że wszystkie posunięcia dyktowane są i będą jedynie

Zasłużona odprawa.

Mussolini karci butę i przewrotność niemiecką.

Niemcy „republikańskie" wypierają się wszelkich zamysłów zaborczych, ale równocześnie dążą do przyłączenia Austrji do Rzeszy. Rozzuchwaleni powodzeniem, jakie miała dotąd ich polityka komedjancka, której celem jest obalenie traktatów pokojowych, zaczęli od pewnego czasu ostrzyć sobie zęby na odebrane Austrji ziemie włoskie nad rzeką Adygą i w tym celu rozpoczęli ohydną kampanję gazeciarską przeciwko rzekomemu uciskowi ludności niemieckiej, zamieszkującej ową dzielnicę nad Adygą. Kiedy ostatnio w sejmie bawarskim prezes ministrów, Held, wystąpił przeciwko „brutalnym gwałtom" włoskim, wzywając do oswobodzenia ludności niemieckiej w południowym Tyrolu, premjer włoski, Mussolini, zwrócił się przeciwko zachciankom i uroszczeniom niemieckim w sposób niezwykle stanowczy i bezwzględny. Napiętnowawszy kłamstwa gazet niemieckich, Mussolini odparł groźby niemieckie szyderstwem, zapowiadając zdwojony bojkot towarów niemieckich. Na zarzuty zaś ucisku niemczyzny odpowiedział, że Włochy prowadzą w swym kraju politykę włoską i nikt im tego zabronić nie może. Najmniej mają prawa do skarg Niemcy, którzy w razie zwycięstwa chcieli zdławić wszelkie inne narodowości, jak to wynika z planów Ludendorffa i innych wielkości niemieckich. Z kraju, wyzwolonego z rąk niemieckich, Włochy nie ustąpią ani piędzi, w razie konieczności mogą granice przesunąć po za Brenner, t. j. ku północy.

Odprawa Mussoliniego wywarła w Niemczech wrażenie piorunujące. Butnym Niemcom w głowie pomieścić się nie może, że ktoś nie lęka się powiedzieć im słowa prawdy. Niemiecki min. spraw zagranicznych Stresemann próbował w komisji odeprzeć silny cios, wymierzony przez Mussoliniego, ale mowa jego była jedynie stekiem nędznych wykrętów. Mussolini, otrzymawszy brzmienie mowy Stresemanna, wygłosił w Senacie włoskim drugie przemówienie, w którem potwierdził to, co wypowiedział w Sejmie, i zapowiedział, że Włochy w obronie swej godności narodowej nie cofną się przed niczem. Mowę swą zakończył Mussolini następująco:

„Nieprawdą jest, że nad górną Adygą panuje teror i gwałt. Natomiast Stresemann przyrzekł, że Niemcy zmienią swoje stanowisko wobec mniejszości w Rzeszy. Przyjmuję to do wiadomości na przyszłość. Narazie jednak faktem jest, że Niemcy nie tolerują żadnych szkół polskich na obszarach zamieszkiwanych przez mniejszość polską.

„Panie ministrze Stresemann! — zakończył Mussolini — niech pan wyjmie najpierw belkę z oka niemieckiego, zanim pan zacznie szukać źdźbła w oku włoskiem. W wypadku tym udowodniono, że na wypadek zwycięstwa Niemców i Austrjaków wszystko co włoskie, od Brenneru aż do Garda byłoby uległo brutalnemu zniszczeniu!"

Groźbę tę rozumieją w Berlinie, jako zapowiedź, że Włochy w Lidze Narodów popierać będą przyjęcie Polski do Rady Ligi.

Bezczelna nota niemiecka.

Poseł niemiecki Rauscher złożył w Min. Spraw Zagranicznych niemiecką notę, treści następującej:

Odpowiedzialny kierownik niemieckiej polityki zagranicznej, dr. Stresemann, uważa, że polityka Rzplitej Polski w stosunku do Niemiec i ich interesów nasuwa mu nader poważne wątpliwości. Po pierwsze zwraca się przeciwko rzekomej i niesprawiedliwej likwidacji mienia niemieckiego i wyraża nezadowolenie z propozycji polskiej co do wstrzymania likwidacji tylko majątków, nie objętych jeszcze obecnie planowaną likwidacją. Po drugie dotyka statystyka, z której wynika, że 95 procent grutnów, parcelowanych w Poznańskiem i na Pomorzu, stanowi własność niemiecką.

Niemiłą jest Stresemannowi działalność Związku Obrony Kresów Zachodnich, którego odezwę w sprawie „Tygodnika" miało podpisać trzech czynnych ministrów polskich.

Dr. Stresemann oświadczył, że wobec wyraźnie antyniemieckiej polityki Polski, nie widzi możliwości wzajemnego porozumienia i zgody.

W nocie tej minister niemiecki apeluje do posła naszego w Berlinie, żeby z największą szybkością („mit grösster Beschleunigung") i w sposób najbardziej poważny zwrócił polskiemu rządowi uwagę na niemożliwość podobnego stanu rzeczy.

Nota powyższa, w której p. Stresemann pozwala sobie rządowi polskiemu dawać nauki i upomnienia, powinna rząd nasz wyleczyć z marzeń o duchu lokarneńskim.

i wyłącznie dobrem służby, przed czem ustąpić muszą wszelkie inne względy.

W sprawach reform administracyjnych pracują obecnie Okręgowe Komisje Oszczędnościowe. Jako przewodniczący komisji pomorskiej, muszą stwierdzić, że prace oszczędnościowe postępują nadzwyczaj intensywnie, mimo, że są niezwykle trudne i skomplikowane. Dnia 1 kwietnia br. komisje ukończą swą mozolną pracę. Dotychczasowy stan prac wykazał niezbicie, że we wszystkich prawie dziedzinach administracji można zrobić znaczne oszczędności.

Ze względów oszczędnościowych poddam też redukcji budżet samorządów. Redukcje — oczywiście gruntownie obmyślane a nie szablonowe — wynosić będą przeciętnie 20—30% budżetu zeszłorocznego.

Nie ma na to rady, jeżeli chcemy uzdrowić Skarb Państwa.

Dobiegam do końca, wiem, że szkic, jaki Panom dałem, jest pobieżny, musi nim być z natury rzeczy. Jeżeli zdecydowałem się szkic ten podać Panom do wiadomości, to powodowany serdeczną troską, aby społeczeństwo, tak skłonne w tych czasach do przesadnego krytykowania, wiedziało, że rząd mimo ogromnych trudności, w jakich buduje państwo, czyni wiele a dokona niewątpliwie jeszcze więcej, jeżeli wszystkie czynniki, powołane do współdziałania, zwracać będą uwagę życzliwą na to, co zrobić jeszcze należy. Jeżeli idzie o administrację, to Panowie mogą być przekonani — że czyni ona, co w ludzkiej leży mocy.

Zadanie prasy.

Piękne zadanie ma prasa pomorska. Jest ona codzienną strawą duchową obywateli. Stąd jej potężny wpływ na umysły.

Prasa w ustroju demokratycznym, jako głos opinji publicznej, ma prawo krytyki. Jeżeli krytyka władz wszędzie winna być objektywna, rzeczową i sprawiedliwą, to odnosi się to w mierze podwójnej do Pomorza. Pomorze — w tem są wszyscy zgodni — jest najdelikatniejszym terenem politycznym wszystkich ziem polskich. Stąd wynika, że u nas więcej niż gdziekolwiek obowiązuje umiar polityczny.

Stanowisko przedstawiciela rządu, jakim jest Wojewoda — na Pomorzu, nie jest usłane na różach. Pełniąc według sił mój urząd, jako pierwszy strażnik morza polskiego, proszę Panów o pomoc, a gdzie potrzeba i o dobrą radę. Proszę wszystkich. Bo jako Wojewoda nie służę i nigdy służyć nie będę takim czy innym politycznym zapatrywaniom partyjnym, służe tylko i wyłącznie sprawie Pomorza — bo to jest najważniejsza sprawa Polski.

Z tej drogi nie zboczę — jest to dla mnie sprawa sumienia.

Z SEJMU.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu załatwione w trzeciem czytaniu projekt ustawy o pragmatyce służbowej nauczycieli. Obrady urozmaiciła lewica hałaśliwą burdą z powodu odrzucenia poprawki Klubu ukraińskiego, domagającego się skreślenia przepisu, że nauczycielem mianowany może być tylko człowiek o nieskazitelnej przeszłości. Na lewicy twierdzono, wbrew jednomyślnemu oświadczeniu biura sekretarzy, że za poprawką oświadczyła się większość. W obronie Ukraińców wystąpił gorąco poseł Dąbski, który domagał się prawnej uchwały. Oparł się temu wicemarszałek Dębski, co wywołało burzę protestów na lewicy, uniemożliwiającą na krótki czas obrady. Ostatecznie konwent senjorów, który obradował podczas przerwy, podzielił w zupełności zdanie p. wicemarszałka, że na tem samem posiedzeniu nie może być rozpatrywany wniosek o powtórzenie powziętej uchwały. Hałaśliwe burdy lewicy, niewątpliwie obniżające poziom Sejmu i jego powagę, wywołały w tym wypadku jednak mniej szkody, niż nieobecność zbyt wielu posłów z prawicy i centrum, co umożliwiło lewicy przeprowadzenie wielu zmian pogarszających w znacznym stopniu brzmienie uchwalonej ustawy.

Przy omawianiu porządku dziennego następnego posiedzenia pos. Ballin (grupa p. Wojewódzkiego) domagał się „wobec całego świata“ zwołania posiedzenia w dniu następnym, na którem rząd miałby złożyć sprawozdanie o wypadkach w Kaliszu. Wniosek upadł.

Wydalenie Polaków z Niemiec.

„Dziennik Berliński“ stwierdza ponownie cały szereg faktów, wydalania optantów polskich przez władze niemieckie, które odnoszą się do nich brutalnie, żądając opuszczenia Rzeszy Niemieckiej w ciągu 14 dni od terminu zawiadomienia pod groźbą kary pieniężnej względnie aresztu. Wypadki te powtarzają się przeważnie w Westfalji oraz północnych Niemczech (Szczecin). Kilku wydalonych optantów zamieszkiwało w Niemczech już od 27 lat.

O naczelne władze wojskowe.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów wypłynęła sprawa p. Piłsudskiego pod postacią wniosku p. Ministra Spr. Wojsk. gen. Żeligowskiego o wycofanie z Sejmu przedłożenia ustawodawczego o naczelnych władzach wojskowych, bardzo starannie i pracowicie przygotowanego w ciągu długich miesięcy w komisji wojskowej. Przeciwnikiem tej ustawy jest p. Piłsudski, który onegdaj znowu ogłosił gwałtowne oświadczenia w tej sprawie. Rada Ministrów nie uchwaliła wniosku o wycofanie, lecz postanowiła odroczyć sprawę o tydzień, a tymczasem członkowie rządu mają otrzymać samo przedłożenie ustawodawcze oraz uwagi p. ministra spraw wojsk. gen. Żeligowskiego.

Co słychać w świecie?

Z sejmowej komisji rolnej.

Sejmowa komisja rolna przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o opłatach od ogierów, nie posiadających świadectw uznania. Opłaty te zmniejszono w ten sposób, że w r. 1926 nic się płacić nie będzie, w r. 1927 — 5 zł., w 1928 r. — 10 zł., w 1929 r. — 15 zł., a począwszy od 1930 r. po 25 zł. Opłaty te przeznaczone będą na utworzenie funduszu hodowlanego. Poza tem komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia projektu ustawy o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych. P. min. rolnictwa i dóbr państw. Kiernik oświadczył, iż ustawa ta jest już rozpatrywana i w najbliższym czasie będzie wniesiona do Sejmu.

Rocznica koronacji Ojca Świętego.

Dzisiaj, 12 b. m. przypada czwarta rocznica koronacji Ojca św. Piusa XI. Na tę intencję odbędzie się tego dnia o godz. 10-tej rano solenna msza św. w katedrze, celebrowana przez J. E. kardynała Kakowskiego, na którą przybędzie J. E. mons. Lauri, nuncjusz papieski w Polsce. Stowarzyszenia i instytucje katolickie mają przybyć do katedry ze sztandarami.

W niedzielę, 14 b. m. odbędzie się w sali rady miejskiej obchód uroczysty.

Nuncjusz papieski mons. Lauri przyjmować będzie życzenia dziś w piątek, 12-go b. m. po skończeniu nabożeństwa, od zgromadzeń i organizacji kościelnych, od przedstawicieli rządu i innych osób — od 4 po południu do 7 wieczorem.

Zamachy na pociągi.

Woczarj wieczorem maszynista kolejki grójeckiej spostrzegł w pewnej odległości od granicy warszawskiej na torze 2 olbrzymie kamienie. Mimo puszczenia w ruch hamulca, kolejka wjechała na kamienie i 2 wozy zostały zdruzgotane. Wypadków w ludziach nie było. Charakterystycznem jest, że na spieszące z pomocą z Warszawy pogotowie techniczne usiłowano również dokonać zamachu przez podłożenie kamieni w odległości kilku kilometrów od miejsca poprzedniego wypadku. Zachodzi poważne przypuszczenie, że powodem zamachu była chęć rabunku rozbitego pociągu.

Węgiel polski dla Szwecji.

„Western Mail“ donosi o zakupie przez Szwecję w Polsce 100 tysięcy wagonów węgla i 50 tysięcy wagonów zboża.

Żądanie socjalistów.

W środę toczyły się obrady klubu PPS., na którem omawiano stosunek klubu do rządu. Po długich, trwających do godz. 11-tej obradach, uchwalono przedstawić rządowi szereg żądań i wydelegować do rządu posła Norberta Barlickiego, prezesa klubu.

Jak słychać, żądania socjalistyczne idą w kierunku energicznej walki z bezrobociem, walki z nadużyciami i ściągnięcia podatku majątkowego.

W czwartek poseł Barlicki porozumiewał się z poszczególnemi stronnictwami koalicji co do teki, którąby miał objąć.

O wywóz bydła.

W dniu 8 b. m. pod przewodnictwem p. ministra roln. i dóbr państw. dr. Kiernika odbyło się w min. posiedzenie w sprawie wywozu zagranicę zwierząt i surowców zwierzęcych. Minister zagajając posiedzenie, zwrócił uwagę na ważność wywozu zwierząt zagranicę, który to eksport stanowi 15 proc. całego eksportu polskiego.

Czechy nie uznają Sowietów.

„Prager Abendzeitung“ donosi z Temeszwaru: Jak słychać, dr. Benesz przy rozpoczęciu konferencji Małej Ententy doniósł, że rokowania, prowa-

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

(39

(Ciąg dalszy.)

Z miasteczka wysłał generał co tylko zdało mu się jeszcze potrzebnem. W parę też godzin po posłańcu przybyła niespodziana owa pomoc z miasteczka, wielce błogosławiona, bo Wincentowicz był w takich wypadkach prawdziwym totumfackim (człowiek, którym się we wszystkiem wyręczają), nagłość podwajała jego krętaninę i czyniła go niezmordowanym. Przyjechał i mniej czynny daleko Burski, którym także nieco się posłużyć było można. Panna Marcjanna przelękniona wzięła się do kuchni i apteczki (miejsce, w którym przechowywano w dawnych dworach korzenie kuchenne, spirytualja, przysmaki), panna Antonina podjęła się urządzić pokoje dla hrabianki.

Nawet księżniczka Stella biegała do ojca, do brata, zasięgając rady, wymyślając co tylko mogła, ogałacając swoje pokoiki, byle hrabiance jej mieszkanie jak najwytworniej przystroić. Zenon stawił się po rozkazy księcia Roberta, który raz powiedziawszy sobie, że powinien się poświęcić, do niepoznania się zmienił. Było coś bolesnego w tem jego poddaniu się nakazom losu, z twarzą spokojną, z łagodnym uśmiechem, z obojętnością skazanego, który zgóry wie, iż go wyrok minąć nie może.

Nazajutrz około południa wszystko było w gotowości zupełnej; drobnych rzeczy, których braknąć mogło, dostarczą Żurbowie, mając dom po szlachecku zapasny.

Szambelan, który rzadko, i to w oznaczonych godzinach, po pewnych ścieżkach się przechadzał, wyszedł o lasce w porze niezwykłej, aby obejrzeć wszystko. Starzec niespokojny był widocznie, choć go cała rodzina upewniała, iż się Brańsk nie powstydzi przed gośćmi. Wśród tego zamętu, pięknа, spokojna twarzyczka marmurowa księżniczki Stelli była tak kochaną przez wszystkich bez wyjątku, iż na jej rozkaz każdyby w ogień się rzucił. I była tego uwielbienia godną, bo istotnie można ją było nazwać gwiazdą rodziny i dobrym jej aniołem. Tylko, jak anioły, co śpiewają w niebiosach nie patrząc na ziemię, księżniczka obca była ziemskim sprawom tego świata: żyła sobie muzyką, poezją, marzeniem, przyjaźnią Antoniny, ukochanym bratem, ojcem, w niezamąconej niczem atmosferze błogiego szczęścia, ani się domyślając, czem życie i los grozić mogły.

A któżby też był śmiał rozbudzić ją z tych snów czarownych? Była to istota szczęśliwa, nieświadoma niebezpieczeństwa. Wychowana w domu, znając ludzi tylko z wybranych książek i podobnych do bronzowych lub porcelanowych statuetek na konsolce salonu, wyobrażała sobie naiwnie, iż wszyscy byli tacy, jak ci, z którymi żyła.

Jakby dla kontrastu, obok niej stała panna Antonina Żurbianka, wychowana z nią razem, lecz pośrednim swem położeniem między dworkiem dzierżawcy a pałacem książęcym o wiele więcej wtajemniczona w świat i to, co się na nim dziać zwykło. Żywa, dowcipna, ciekawa, zręczna, umiejąca się do wszelkiego towarzystwa zastosować, ukryć w sobie uczucie, panna Antonina nie rozczarowywała przyjaciółki, choć sama o wiele inaczej zapatrywała się na wszystko, kochała ją, i jak troskliwa siostrzyczka u kolebki młodszego dziecięcia, nie budziła jej niepotrzebnie i przed czasem, szanowała to dziewicze życie, ten kwiat, który i tak za prędko lada powiew wiatru mógł zwarzyć.

Było to nieodstępna towarzyszka, prawa ręka księżniczki Stelli, powiernica wszystkich jej myśli, anioł stróż, co strzegł, by jaki zatruty oddech na piękne oblicze jej nie wionął. Stella wcale nie wiedziała o planach w górze osnutych, widziała tylko w tem przyjęciu przybycie nowej przyjaciółki, i uciechę serca niezmierną, radość duszy nową i pożądaną.

Bukietami przystrojono pokój Alfonsyny, i obok drugi dla miss Burglife. Stella rada była temu zajęciu w którem jej Antonina dopomagała.

— Czy też ty wiesz, moja droga — odezwała się nagle księżniczka do przyjaciółki, ustawiając ostatnie bukiety na konsolach — co mnie za dziwaczna myśl przychodzi? Wystaw sobie, gdyby sie Robert w tej Alfonsynie zakochał, a ona w nim. Ach, jakby to było ślicznie! Robert się nudzi, wszyscy mówią, że gdyby się ożenił, byłby szczęśliwszym. Alfonsyna jest miłą, dobrze wychowaną, pewnie ładną, dobrego urodzenia, byłoby to małżeństwo ze wszech miar stosowne. A takiebyśmy mieli śliczne wesele!

Antonina z ironicznym półuśmieszkiem zwróciła się ku księżniczce, zarumieniła się nieco i westchnęła.

— I mnie to na myśl przychodziło — szepnęła, — w istocie, rzecz naturalna i bardzo możliwa. Przyznam się nawet, że biegałam do Wincentowicza spytać, czy on też widział hrabiankę, czy nie słyszał, jak wygląda.

— A cóż on powiada? — ozwała się księżniczka.

— Nie mógł jej widzieć, bo tego dnia nie wychodziła, była zmęczoną, ale generał mówił, że wygląda bardzo dystyngowanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzone z rządem sowieckim o uznanie Rosji sowieckiej ze strony Czechosłowacji zostały zerwane. — Różnica zdań pomiędzy Czechosłowacją i Rosją sowiecką tkwi w tem, że Rosja sowiecka pragnie w wielu miastach Czechosłowacji utworzyć swe konsulaty, w szczególności zaś na Rusi Przykarpackiej, mimo, że w miejscowościach tych niema żadnej potrzeby urządzenia konsulatów sowieckich. Czechosłowacja boi się, aby te konsulaty nie służyły celom propagandy i nie chce zezwolić na ich ustanowienie.

Gawęda Macieja.

Kochany Panie Redaktorze!
wraz z całą gromadą Kochanych Czytelników!

Na zapusty! — zapraszają mnie ludziska z różnych stron, obiecując różne rozkosze w jadle i napitku, jako to wyborną kiełbasę i gęsinę, polski bigos i flaki, swojskie pączki, stary miód, ostrą zakrapianą, a nawet wino. Jakiś gbur z Ziemi chełmińskiej próbuje skusić mnie nawet — muzyką i tańcami, bo ktoś mu pono powiedział, że stary Maciej — niby to ja — „lubi sobie czasem wywinąć“.

Serdecznie dziękuję za tyle życzliwości i przyjaźni, ale nie skorzystam z zaproszeń po prostu gwoli tego, że jest ich za wiele, a nie chciałbym nikomu uchybić. Nie wybiorę się więc nigdzie na zapusty, a za to opowiem, jak to za moich czasów gospodarze obchodzili zapusty, a szczególnie owe ostatnie trzy dni przed popielcem.

Byłem ja wówczas parobkiem u gospodarza, co mojemu śp. ojcu wypadał dalekim krewnym, a przedewszystkiem serdecznym druhem. Z tego ich powinowactwa żadnych ja dobroci nie zaznałem, bo ojciec, oddając mnie tam na służbę, mojemu chlebowcy wszelkie swoje prawa ojcowskie odstąpił i wyraźnie go prosił, aby w razie czego, paska nie żałował, choć byłem już wówczas chłop pod wąsem i po cichu o własnej gospodarce marzyłem.

Mój gospodarz trzymał się przykazania mego rodziciela bardzo akuratnie i, choć do paska się nie brał, gonił do roboty od świtu do nocy, a na dobre słowo, jak na kolendę czekać kazał. Taki już był dla wszystkich surowy a nieubłagany, ale jeno na oko, bo gdy robota była gotowa, to folgę dawał, w wikcie dogadzał, a nawet o rozweseleniu myślał.

Na zapusty jeno oprzęt koni i bydła trza było mieć na oku, zresztą już od niedzieli zapustnej świętowało się, jak na gody, a po całym domu i po całem podwórku rozbrzmiewały wesołe przyśpiewki. „Starosta“ — bo tak nazywali we wsi mego gospodarza — kumów odwiedzał albo odwiedzających przyjmował suto po gospodarsku, a raz po razie wynosił z komory to jarzębinkę, to kminkówkę, to miód własnego sycenia.

We wtorek pod wieczór, kiedy dziewczęta — miał pięć córek, a co jedna to szykowniejsza i urodniejsza, oprzątnęły inwentarz i statki od doju pomyły — gospodarz, który wszystko widział, choć niby nie patrzał — brał do ręki skrzypki i zaczynał stroić. Czekaliśmy na ten znak, i w mig izba była do tańca gotowa, stół i łóżka wyniesione, pozostały jeno ławy pod ścianami, miśnik i dwa stołki dla graczy. Niebawem zjawia się też kulawy Wojtek, co go gospodarz na łaskawym chlebie utrzymywał, i nastroiwszy swoje basy, siadał przy gospodarzu i podawał mu różne nuty, to „od Śmigla“, to „od Kościana“, to „od Gostynia“, a ten jeno głową kręcił, aż wreszcie, dobrawszy sobie stosowną melodję, ucinał od ucha, aż serce się śmiało, a nogi same chodziły. I jak tak grać zaczął, to już grał bez przestanku — nie jak te dzisiejsze muzykanty, co więcej naodpoczywają i natrąbią z kieliszków, niż nagrają — grał kawałek po kawałku, co jeden to ognistszy i ładniejszy, nogą do taktu przytupywał i sam do siebie, czy też do tego swego grania się uśmiechał.

A jako do roboty gnał na łeb, na szyję, tak też i do tańca niejako poganiał, a gdy kogo z młodych na ławie siedzącego czy we drzwiach stojącego zobaczył, to brwi ściągał i „hej, nie gap sie“, wołał. To też niedługo całkowicie suchej nitki na skórze nie miał, choć się bez sukmany, jeno w kamizeli tańcowało. Nigdzie też, choć prawie w każdej zamożniejszej chałupie tańcowano, nie było takiej ochoty jak u „starosty“, to też każdy parobek, a nawet niejedna gospodarska córka, choć na krótko, do nas na tańce przybywali i niebawem, spoceni jak myszy, z żalem odchodzili.

Ale nie myślcie, że ta zabawa szła tak na sucho i o pustym żołądku. Posadziwszy jedną tancerkę, wypiło się kubek piwa, przegryzło kawał kiełbasy albo pączek i dalej do drugiej. Kolacja była około dziewiątej, suta i smakowita, ale krótko trzeba się było uwinąć, bo "starosta" już znowu stroił skrzypki i takim „oberkiem“ albo „kujawiakiem“ do serca przemówił, że człowiekby za drogie pieniądze w miejscu nie usiedział. Tak szło do samej północy, a jak zegar bić zaczął 12-tą, to „starosta“melodję urywał, a wszystkie pary, od razu stawały. Wnoszono wtedy co tchu stoły, przystawiano ławy i za chwilę wszyscy zasiadali przy żurze, śledziu i perkach. Gdy się ten pośpiech podkurek skończył, „starosta“ zanucił „Rozmyślajmy dziś“, a po prześpiewaniu całej pieśni, spać wyganiał a gości za wrota wypuszczał.

Takie to ja pamiętam zapusty nie pańskie, ani miejskie, ale gospodarskie. Dziś jest inaczej, nie tak ładnie jak dawniej, bo ludzie jakoś już bawić się nie potrafią.

A teraz pozostańcie z Bogiem!

Wasz Maciej Rózga,
gospodarz na wycugu.

Czem chce być

„Ziemia Pomorska“ dla ludu polskiego, o tem każdy przekonać się mógł z dotychczasowej jej działalności, którą można streścić w słowach: **wytwarzanie jednolitego polskiego frontu ku obronie i poparciu Pomorza.**

Wobec tego „Ziemia Pomorska“ **nie uprawia zaciekłej polityki partyjnej, nie zapełnia łamów swych kłótniami, nie wypisuje pochlebstw i hymnów pochwalnych dla wielkości partyjnych.**

Natomiast „Ziemia Pomorska“ stara się Czytelnikom swym podawać **jak najwięcej pożytecznych i ciekawych wiadomości z wszelkich dziedzin życia publicznego i gospodarczego, a szczególnie rolnictwa.**

Wszakże takiej gazety potrzeba ludowi polskiemu na Pomorzu?

Więc rozpowszechniajcie „Ziemię Pomorską“ wśród tych, co tak samo myślą!

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Ks. wikary Pronobis z Chełmna mianowany został administratorem parafji w Mokrem (dekanat łasiński), ks. wikary Wiktor Lewandowski został przeniesiony z Żarnówca do Chełmna.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 12 lutego 1926 r.

Piątek dnia 12 lutego Gaudentego.
Wschód słońca $7.^{26}$. Zachód słońca $17.^{4}$.
Wschód księżyca $7.^{31}$. Zachód księżyca $16.^{42}$.
Sobota dnia 13 lutego Katarzyny p.
Wschód słońca $7.^{24}$. Zachód słońca $17.^{6}$.
Wschód księżyca $8.^{6}$. Zachód księżyca $18.^{9}$.
Niedziela dnia 14 lutego Walentyna k. m.
Wschód słońca $7.^{22}$. Zachód słońca $17.^{8}$.
Wschód księżyca $8.^{33}$. Zachód księżyca $19.^{87}$.

* **Teatr Miejski.** Dziś w piątek, dnia 12 b. m., po raz 6-ty arcykomiczna, pełna zabawnych sytuacji melodyjna operetka Waltera Kollo **„Błękitna krew“**, koncertowo grana przez cały zespół. Na dzisiejsze przedstawienie dla posiadaczy legitymacji ulgowych przysługuje 50 procent zniżki. — Jutro, w sobotę, jedyny gościnny występ znakomitej mezzosopranistki Opery Poznańskiej, p. **Aleksandry Szafrańskiej** w jej słynnej kreacji tyt. bohaterki w oporze Bizeta **„Carmen“**. Bilety już są do nabycia.

W niedzielę o godz. 3 min. 30 po południu **(ceny zniżone)** jedyny raz na przedst. popoł. **„Bajadera“**, wieczorem **„Błękitna krew“**. Uroczystą premierę **„Aidy“** Verdiego, wyznaczono na wtorek. Będzie to godne uczczenie 25-letniej rocznicy zgonu genjalnego mistrza tonów.

Nowościami dramatu i komedji będą: **„Polityka i miłość“** Raczkowskiego, największy sukces Teatru Narodowego w Warszawie i **„Król“**, znakomita satyryczna komedja de Flerse'a i Cailleveta (grana w chwili obecnej w Teatrze Polskim w Warszawie).

* **Stan wody na Wiśle.** Zawichost —. Warszawa + 211. Płock + 224. Toruń +241. Fordon + 236. Chełmno + 211. Grudziądz + 216. Korzesiowo + 244. Piekło + 170. Tczew + 171. Einlage + 193. Schiewenhorst + 218.

Na górnej i średniej Wiśle powolne opadanie wody. Na dolnej dalszy przybór wody.

* **Demonstracja bezrobotnych.** Bezrobotni miasta Torunia, których liczba przekroczyla dwa tysiące — wzbraniali się w wielu wypadkach przyjmować ofiarowaną im pracę. Magistrat widząc w tym spekulację leniwych czynników na dobroczynności publiczne — postanowił nie wydawać bonów, lecz tylko jedzenie i wskazywać pracę. Niezadowoleni tem zarządzeniem bezrobotni udali się we wtorek pod magistrat. Jednakże widok uzbrojonych patroli policyjnych powstrzymał prowodyrów od zorganizowania pochodu. Zebrani bezrobotni po paru godzinach rozeszli się.

* **Napaść.** Napaści dokonał pewien osobnik, którego dotąd nie zdołano przychwycić. Napadł on 8. bm. o godz. 9 i pół wieczorem na idącą ulicą Dworcową p. P. i wyrwał jej z ręki torebkę, w której znajdowało się nieco gotówki i różne drobiazgi. Dochodzenia w toku.

* **Ważne dla rolników.** Przypominamy jeszcze raz terminy sprzedaży koni wojskowych, które odbędą się 16, 19, 23 i 26 lutego br. o godz. 10 przedpoł. w **Toruniu** na placu przed starostwem.

Prawo uczestnictwa w licytacji posiadają wszyscy; rolnikom i posiadaczom nieruchomości, funkcjonarjuszom w lasach państw., urzędnikom państw i komunalnym oraz instytucjom dobroczynnym i społecznym, wykazującym się odnośnem zaświadczeniem władz I instancji wzgl. władz przełożonych, udzielane będą krótkoterminowe kredyty w spłacie zakupionych koni.

* **Kradzieże.** Do pewnego składu przy Rynku Staromiejskim włamali się złodzieje i skradli 5 sztuk materjału wartości 130 zł.

* **Ciągnienie loterji państwowej.**

III. dzień. 15.000 zł nr. 2987.

3.000 zł n-ry 4530 20263 35684.

2.000 zł n-ry 26385 52024 55791.

1.000 zł n-ry 1105 3695 4062 11379 16045 30269 35518.

600 zł n-ry 1281 5247 17873 19698 30550 31178 37315 40407 60885 63011.

500 zł n-ry 5974 9708 13597 24059 31116 34081 35461 41541 41556 41790 42649 44205 44578 45457 45767 62815 63537 64615.

400 zł n-ry 4604 5618 13342 14517 15173 15637 16799 17681 17993 18494 18845 20772 22852 23566 24105 24107 24128 25292 26916 28095 28687 28964 30208 30579 32702 36198 36958 37835 37938 40215 40535 40714 42029 42894 43291 46105 46587 47527 48784 52986 53289 55143 55344 55703 55931 57149 57524 57933 61379 62144.

300 zł n-ry 144 219 647 1008 1087 2911 3282 3453 3637 3730 4620 4674 6955 7405 7738 8109 8189 8953 8958 9261 9284 9782 10806 10853 11680 12678 12703 12905 12993 13904 13975 15651 15893 16515 17516 17649 17811 17973 20438 20897 21482 22164 22427 22507 22659 22804 22986 23997 24514 24600 24905 25910 26693 27844 28888 28998 29823 30095 30311 30311 30697 30860 31435 31734 32487 32633 33230 33299 33520 33616 33918 33943 34919 35120 35280 36090 36606 38028 38651 39231 44166 44358 44521 44597 45488 45583 45776 46009 46562 46917 47330 47566 47576 47808 48388 48598 48839 50012 50509.

4-ty dzień:
Zł. **15.000** nr. 9968.
Zł. **3000** nr. 35 980.
Zł. **2000** nr. 35 083.
Zł. **1000** nr. nr. 1849, 9975, 17 579, 21 050, 32 829, 45 559.
Zł. **600** nr. nr. 813, 12 751, 14 510, 17 740, 48 105, 55 224, 64 718.
Zł. **500** nr. nr. 166, 2150, 14 884, 14 979, 18 439, 25 023, 27 848, 58 851, 63 440.

5-ty dzień:
2000 zł. nr. nr. 1610, 19 735, 32 705.
1000 zł. nr. nr. 3303, 20 823, 22 910, 28 273, 35 879, 37 606, 44 016, 50 034, 56 468, 61 501.
600 zł. nr. nr. 2288, 2398, 6058, 13 766, 14 601, 16 885, 21 568, 25 616, 29 564, 30 638, 45 177, 60 980, 61 550, 64 693.
500 zł. nr. nr. 1808, 6141, 16 899, 19 955, 25 081, 32 355, 32 970, 34 572, 37 597, 38 884, 44 631, 55 743, 59 475, 61 136.

* **Zemsta.** Wybito szyby w mieszkaniu pewnej akuszerki przy ul. Podgórnej. Podejrzany o popełnienie czynu tego jest mąż akuszerki, który żyje z nią w separacji.

* **Elektrownia i gazownia** przystępuje do przymusowego ściągania zaległych należności za prąd i gaz za r. 1925. W razie niezapłacenia zaległości, nastąpi odjęcie licznika wzgl. gazomierza.

* **Kto może wyjechać do Ameryki w r. 1926?** W roku 1926 będzie mogło wyjechać z Polski do Stanów Zjednoczonych tylko 5582 osoby. Ponadto poza tą określoną liczbą wolny wyjazd do Ameryki mają: 1. Dzieci do 18 lat życia rodziców zamieszkałych tamże, przyczem o pozwolenie emigracji dziecka do Ameryki powinien starać się ojciec, obywatel Ameryki. 2. Reemigranci, którzy tylko czasowo przebywali w Polsce i chcą wyjechać do Ameryki. 3. Reemigranci, którzy wyjeżdżając z Ameryki, wyrazili chęć powrotu po pewnym czasie. 4. Duchowni i profesorowie uniwersytetu, o ile udowodnią, że będą uprawiać w Ameryce swą pracę zawodową. 5. Słuchacze, którzy jadą do Ameryki na wyższe studja, przyczem muszą mieć skończonych 15 lat.

* **Liczba mieszkańców m. Torunia** powiększa się co miesiąc. Urodzeń w styczniu było 136, zgonów 49. Do pobytu zameldowało się 792, zaś odmeldowało się 553 osób. Przyrost przybyłych wynosi 222, natomiast przyrost naturalny 87 osób w odróżnieniu do miesiąca poprzedniego. Przyrost ogólny wynosi 309 osób. Toruń liczył 31-go stycznia r. b. 45.882 mieszkańców.

* **Chełmża.** (Ruch na kolejce Chełmża-Mełno.) W związku z zabiegami mieszkańców miasta Radzyna i miejscowości, położonych przy kolejce Chełmża — Mełno, o wprowadzenie codziennego ruchu tej kolejki, Pomorski Urząd Wojewódzki po porozumieniu się z Dyrekcją Kolei Państwowych w Gdańsku podaje do wiadomości, że z powodu nierentowności kolejki Chełmża — Mełno nie można uruchomić pociągów codziennie na całym jej szlaku. Dyrekcja Kolei jednak, na skutek interwencji Urzędu Wojewódzkiego, licząc się z potrzebami gospodarczemi miasta Radzyna i wsi okolicznych, postanowiło uruchomić dziennie jeszcze

dwie pary pociągów motorowych na szlaku Grudziądz — Mełno — Radzyn z dniem wprowadzenia nowego rozkładu jazdy (15 maj 1926 r.), prócz dotychczas kursujących pociągów między Chełmżą a Mełnem.

Pozatem w projekcie nowej taryfy towarowej, która ma wejść w życie z dniem 15 lutego br., zamierza Ministerstwo Kolei znieść 50% dodatek do normalnych taryf przewozowych na kolejce Chełmża — Mełno.

Jakkolwiek powyższe zarządzenia poprawią w znacznym stopniu komunikację kolejową z miastem Radzynem i okolicą, to jednak Urząd Wojewódzki czyni starania o upaństwowienie kolejki Chełmża — Mełno i zaprowadzenia na niej normalnego ruchu codziennie na całej przestrzeni.

* **Grudziądz.** (Pożar.) We wtorek, dnia 9 lutego powstał w niewytłomaczony sposób ogień w kuchni p. W. Gańczy (przy ul. 3 maja nr. 10, II p.). Straż pożarna przybyła na miejsce wypadku, lecz w międzyczasie pożar już zlikwidowano. Pastwą pożaru padła cała garderoba służącej, pierzyna szesląg i t. d.

* **Mełno** pow. grudziądzki. (Parcelacja majątków.) Obszar, przeznaczonych na częściową parcelację majątków Mełno, Orle i Annowo wynosi około 2000 mrg. Z parcelacji zamierzają przedewszystkiem skorzystać małorolni przyległych wiosek celem zaokrąglenia swych posiadłości. Czy nowe powstaną osady, jest ze względu na brak kapitału i drogość materjałów budowlanych nie pewne. Grunta wymienione są buraczane, tak samo bliskość cukrowni w Mełnie i stacji kolejowej stanowią momenty tak zachęcające, że parcelacja pomyślnie będzie załatwiona.

* **Wąbrzeźno.** (Pożar). W sobotę 6 bm. wybuchł pożar u gospodarza Chojekiego w Zapluskowęsach, gdzie spłonęły chlew, stodoła i dom mieszkalny, oraz część inwentarza żywego i martwego. Straty są ogromne, gdyż p. Ch. nie był ubezpieczony.

* **Bartniczka,** pow. brodnicki. (Aresztowanie). Aresztowano i osadzono w więzieniu w Brodnicy za defraudację pieniędzy na angenturze pocztowej w Radoszkach oberżystę Murawskiego i Kopisteckiego.

* **Małki.** (Kradzież). W ostatnich dniach skradziono p. Jareckiemu jedną krowę i półszorek z skóry surowej. Śledztwo w toku .

* **Wiele.** (Wieczorek koncertowy.) Miłą wieczornicę urządziło w niedzielę 7-go lutego tutejsze kółko śpiewackie „Cecylja". Odśpiewano kilka pięknie do branych i dobrze wyćwiczonych pieśni, a zespół muzyczny odegrał kilka sztuk muzycznych. W czasie przerw była poczta japońska itp. urozmaicenia. Szkoda tylko, że wieczorek ten urządzono tylko dla zaproszonych gości i członków samych. Podobne występy nadawałyby się do częstrzych urządzeń i to dla całej publiczności. Byłyby bowiem przyjemną i godziwą rozrywką dla każdego. Po odśpiewaniu i odegraniu pieśni, odbyła się skromna zabawa taneczna, która trwała do 11-tej godz. wieczorem.

* **Działdowo.** (Przypomnienie na czasie). Dowiadujemy się, że z okazji zajść na posiedzeniu Rady Miejskiej w Działdowie, P. Wojewoda przypomniał wszystkim samorządom, że działalność polityczna nie należy do zakresu ich działania i polecił przewodniczącym ciał samorządowych, by w przyszłości do uchwał i dyskusyj w tych sprawach nie dopuszczali.

Niechaj samorządy politykę pozostawią czynnikom do tego powołanym, a same zajmą się sprawami gospodarczemi i intelektualnemi swych obywateli.

Praca taka jest pożądana i napewno nie będzie bezowocna.

* **Żelgoszcz** (Pomorze). (Wiec Tow. Pow. i Wojaków). Zwołano tutaj wiec, celem założenia Tow. Powst. i Wojaków. Wiec odbył się o godz. 18-ej, na który się licznie stawiono. Wiec zagaił p. Narloch zawiad. stacji z Żelg. i oddał głos przybyłemu p. instruktorowi płut. Narlochowi z Starogardu. Po krótkim referacie, który wygłosił p. instr. N. przystąpiono do założenia miejscowego Tow. Na członków zapisało się 62 mężczyzn. Następnie wybrano jednogłośnie zarząd, który się składa z pp. Narlocha prez., Poznańskiego zast. prez., Wesołowskiego sekr., Deringa skarbnika, Bielińskiego Kazimierza komend., Michna Alb. I. zast. komend., Michna Alb. II ref ośw., do komisji rewizyjnej wchodzą pp. Drozda i Paziewski.

Bardzo mile przyjęła tutejsza ludność założenie tego Tow., która jest czysto-polska i katolicka oprócz dwóch zamieszkujących niemców lutrów.

O godz. 20-ej zakończono hasłem „Wolność" i odśpiewaniem „Roty" ten wiec.

* **Gruczno.** (Teatr amatorski). W niedzielę 31 stycznia urządziło nasze gniazdo sokole, pobudzono przez Zarząd Okręgowy (III) teatr amatorski, odegrano sztukę: „Komornik Poeta" komedja z śpiewami, która się bardzo podobała. Wszyscy bezwyjątkowo dnie, tak panie jak panowie amatorzy odegrali swe role z werwą i zapałem, spec. zaś p. Wollszlegier w roli komornika-poety odegrał swą rolę po mistrzowsku, stąd należy się wszystkim tak amatorkom jak i amatorom nietylko uznanie, ale serdeczna podzięka.

Co szczególnie podnieść muszę, to dwa przemówienia, pierwsze dzielnego naszego prezesa druha Grabowskiego, który w serdecznych słowach powitał Zarząd Okręgowy; drugie przemówienie wygłosił druh Hofman, który w gorących słowach zachęcał drużynę do wytrwałej pracy dla dobra Polski całej. Zachęca Szan. mówca do poznania dziejów Pomorza. które to dzieje we formie pop. wykł. wykładać będzie. Gromkie oklaski były dowodem, że mówcy przemawiali w myśl zebranych. Sokół.

* **Sartawice,** pow. świecki. (Wł. Grabski kupił majątek na Pomorzu.) Były minister skarbu, p. Władysław Grabski w tych dniach zakupił majątek Sartawice, leżący w powiecie świeckim. Majątek ten liczy kilkaset hektarów, a położony jest w przepięknej okolicy nad Wisłą.

Z powyższego wynika, że p. Wł. Grabski zamierza spędzić okres letni na Pomorzu, aby odetchnąć po ciężkich trudach ministerjalnych... Wypada nadmienić, że w powiecie kutnowskim (b. Kongresówka) p. Wł. Grabski posiada również wcale ładny majątek.

* **Ciemnik Węglarski,** pow. świecki. (Nieszczęśliwy wypadek.) Przy spuszczaniu drzewa w lesie państwowym leśnictwa Dąbrowa nieszczęśliwemu wypadkowi uległ robotnik Leon Konkowski, lat 24, tutaj zamieszkały. Wyżej wymienionemu spadła gałąź tak nieszczęśliwie na głowę, że w drodze, gdy go przewieziono do domu, zmarł. Przywołany lekarz stwierdził śmierć wskutek pęknięcia czaszki.

* **Osiek,** pow. świecki. (Kradzież zboża). W nocy z piątku na sobotę 6 b. m. nieznani dotąd sprawcy dokonali wielkiej kradzieży pszenicy. Z drugiego piętra śpichlerza p. Hermana Kujana w Osieku wyniesiono a następnie najprawdopodobniej kilku wozami odwieziono ca 70 ctr. pszenicy. Jak już śledztwo wskazało, złoczyńcy użyli dwóch furmanek, przy których zaprzęgnięte były konie, jeden siwy i dwa ciemniejszej maści. Ślady prowadzą w kierunku Grudziądza.

* **Skarszewy.** (Czyn obywatelski). Jak nam donosi prezes Pomorskiej Izby Skarbowej, p. Obrzut, p. Aleksander Wróblewski z firmy Tatarki parowe Wróblewski i Ska w Skarszewach wybudowali samorzutnie własnym kosztem masywny szałas na pomieszczenie oddziału granicznej kontroli skarbowej w Szczodrowie i ofiarowali go Pomorskiej Izbie Skarbowej aż do wybudowania przez Państwo domu przeznaczonego na powyższy cel. P. prezes Obrzut składa za pośrednictwem pisma naszego p. Wróblewskiemu serdeczne podziękowanie za ten czyn obywatelski, który jest objawem gorącego patrjotyzmu i zajęcia się potrzebami Państwa.

* **Osie.** (Przykład godny naśladowania). W sprawie wyborów do rady gminnej odbyło się dnia 2 lutego w lokalu p. Smeji pod przewodnictwem ks. proboszcza Puppla, zebranie Zarządów Towarzystw, organizacji i obywatelstwa, na którem ostatecznie przyszło do porozumienia z pewnemi ustępstwami poszczególnych stanów i organizacyj. Zgodzono się na jedną wspólną listę. Wobec tego wybory przypadające tutaj na 7 marca r. b. prawdopodobnie się nie odbędą.

* **Świekatowo.** (Z walnego zebrania i strzelania wojaków.) Na walnem zebraniu miejscowego Towarzystwa b. Powst. i Wojaków wybrano w skład zarządu na rok bieżący: na prezesa druha Składanowskiego, na zastępcę druha Megera, sekretarzem został nauczyciel druh Kujawa, zaś skarbnikiem druh Kuczora, komendantem druh Biliński, referentem oświatowym druh Zawadziński. Przedostatniej niedzieli urządziło sobie powyższe towarzystwo strzelanie o nagrody. Takowe odbyło się na własnej strzelnicy w pobliskim lesie położonej, przy Nadleśnictwie Świekatówko. Najlepszym strzelcem tegoż dnia został druh Andrzej Włoch, zdobywając 39 punktów, a zatem pierwszą nagrodę. Następną nagrodę zdobył druh Zawadziński, a trzecią nagrodę otrzymał druh Maćkowski. Wieczorem tegoż dnia odbyła się na sali p. Gołębiewskiego zabawa taneczna.

* **Starogard.** (Deklaracje w sprawie rent inwalidzkich). Inwalidzi i pozostałe po nich rodziny obowiązani są w myśl § 20 rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 18 marca 1921 i noweli z 4 sierpnia 1922 r. Dz. Ust. R. P. 20 z roku 1923 przedkładać w okresach półrocznych Izbie Skarbowej przepisane deklaracje.

Stosownie do tego postanowienia Izba Skarbowa (Oddział Rent) w Poznaniu wysłała już pewną część deklaracyj bezpośrednio do interesowanych z poleceniem wypełnienia ich i przedłożenia Izbie Skarbowej.

Celem zaoszczędzenia pracy i kosztów przesyłki, wysłała Izba Skarbowa resztę deklaracyj do Zarządów Wojewódzkich a takowe zaś do im podległych Kół i grup.

Zatem inwalidzi i pozostałe wdowy z powiatu starogardzkiego, którzy nie otrzymali dotąd deklaracji bezpośrednio pod swoim adresem, winni się zgłosić do powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Starogardzie u skarbnika kol. Kawki, Warszawska nr. 8, wzgl. sekretarza kol. Schulza Warszawska 11, lub do odnośnych grup, celem odebrania deklaracji, wypełnienia i zwrócenia takowej Kołu wzgl. odnośnej grupie i to najpóźniej do 1 marca 1926 r., gdyż w przeciwnym bowiem razie zostanie z dniem 1 kwietnia rb. wstrzymana dalsza wypłata zaopatrzenia pieniężnego.

Bliższe wyjaśnienia co do sposobu wypełnienia deklaracji udziela Zarząd Powiat. Koła Związku Inwalidów Wojennych w Starogardzie.

* **Gentomie,** pow. starogardzki. (Ofiara nieszczęśliwego wypadku). Przy krajaniu sieczki zdarzył się tu na gospodarstwie u p. Kiljana straszny wypadek. Obsługujący maneż 17 letni Alfons Seroka został pochwycony przez nieokryty pudłem maneż, noga dostała się w maszynerję i okropnie została zmiażdżona aż poza kolano, podczas gdy chłopiec został kilkakrotnie rzucony o ziemię. Inni pracownicy, widząc co się dzieje, zamiast pomóc i zatrzymać przedewszystkiem maszynę, pouciekali. Przywołani rozsądniejsi ludzie, wydobyli nieszczęśliwego z pod maszyny i napół żywego odstawili do szpitala sióstr w Pelplinie, gdzie musiano mu ująć resztę nogi. Nieszczęśliwy chłopak zmarł w poniedziałek 8 bm. Był to najstarszy syn i podpora matki, która jeszcze z kilkoma młodszemi dziećmi pozostała nader w ciężkich warunkach.

* **Tczew.** (Z sejmiku powiatowego). Pierwsze posiedzenie nowego sejmiku powiatowego odbyło się 8 bm.

Po zagajeniu takowego przez p. starostę W. Dytkiewicza nastąpiło wprowadzenie nowowybranych członków sejmiku w urzędowanie.

Do Wydziału powiatowego wybrano:

Pp. Jana Pawłowskiego, Władysława Orcholskiego, Kazimierza Brzoskowskiego, Franciszka Nowakowskiego, Jana Muszyńskiego i Polikarpa Redzimskiego.

* **Czersk. (Kradzież).** W tych dniach dokonano kradzieży w składzie kolonjalnym kupca p. Nitki. Sprawcy wyświdrowali w drzwiach otwór i otworzyli zamek, zabierając większą ilość towaru.

Po dokonaniu kradzieży sprący odeszli lecz po pewnym czasie przybyli raz jeszcze, a ponieważ właściciel pilnował by ich ująć, zamknęli go w piwnicy, gdzie przesiedział do rana.

* **Gdynia.** (Obchód 6 rocznicy wkroczenia wojsk polskich). W niedzielę, dnia 7 lutego nastał dla Gdyni z niecierpliwością oczekiwany dzień — rocznica przejęcia przez Polskę Pomorza, —rocznica zaślubin Polski z Bałtykiem. Właściwie rocznica przypada na dzień 10 lutego, jednakże społeczeństwo kaszubskie, korzystając z niedzieli, urządziło obchód tej wielkiej rocznicy w dniu wspomnianym.

Już od rana nadciągały do kościoła w Gdyni gromadki kaszubów z wiosek sąsiednich i z Gdyni samej, aby zająć miejsca w świątyni i być obecnem na uroczystem nabożeństwie dziękczynnym i usłyszeć z ambony potężne słowa kaznodziei-patrjoty. Świątynia zapełniła się wiernymi do tego stopnia, że bardzo wielu stać musiało na dworze, ale nikt nie narzekał mimo dotkliwego chłodu, każdy stał w skupieniu, zanosząc modły dziękczynne do Najwyższego za wielkie dobrodziejstwa, za połączenie Ziemi Kaszubskiej z prawowitą Macierzą Polską. Miejscowy chór pod kierunkiem nauczyciela p. Kamrowskiego, znanego działacza, odśpiewał stosowne utwory podczas nabożeństwa, którego zakończeniem było dziękczynne „Te Deum laudamus", wznoszące się pod strop niebieski w czci najjaśniejszej Królowi królów za cud nad Polską.

W uroczystości brały udział także delegacje tow. polskich z Gdańska. Po dalszych uroczystościach oficjalnych odbyła się wieczorem w sali p. Skwieracza wielka akademja, a potem ku ogólnej radości zabawa ludowa. Przygrywała orkiestra marynarki.

* **Sucha.** (Z Kółka rolniczego.) W lokalu p. Sroczyńskiego odbyło się zebranie plenarne a zarazem walne miejscowego Kółka rolniczego. Takowe zagaił oraz temuż przewodniczył prezes p. Wiese. Następnie wygłosił pouczający wykład o ulepszeniu ogólnego stanu rolniczego. Potem wybrano nowy zarząd. A to jako prezes został wybrany p. Wiese, zastępca p. F. Jędryczka, sekretarz p. W. Jędryczka, a skarbnik p. Wł. Koźlinka.

* **Bydgoszcz.** (Wybryki bezrobotnych). Przed Urzędem Pośrednictwa Pracy na ulicy Grodzkiej panował w środę koło południa wielki natłok. Spełniające tamże swą trudną i niebezpieczną służbę posterunki policyjne, z trudem tylko mogły powstrzymać cisnących się wyrostków, chcących się przepchać do biur, nie czekając aż na nich kolej przyjdzie. Grupka tych bezrobotnych zaczęła nawet stawiać policji opór, nie zważając na perswacje osób rozsądniejszych, nawołujących krewkich wyrostków do powściągliwości w wyrażeniach obelżywych, rzucanych pod adresem stróżów bezpieczeństwa.

Dopiero, kiedy jednego z policjantów czynnie znieważono, a w ciżbie jeden z młodszych robotników (niejaki Matuszewski z ulicy Grunwaldzkiej) został przez tłum przyduszony do ściany i pogniecony, a w następstwie dostał epilepsji — nadeszły posiłki policji pieszej i konnej.

Tłum w liczbie około 1000 głów, zajął wobec policji wrogą postawę, a kiedy prowokatorzy podali hasło, że Matuszewskiego policja wciągnęła na górę do biura i tam go bije.., zaczęto policję obrzucać kamieniami i odłamkami cegieł. Dwóch policjantów zostało przy tej awanturze skaleczonych.

Tymczasem nieszczęśliwy Matuszewski znajdował się w biurze Państwowego Funduszu Bezrobocia, dokąd go z ulicy zabrano i się nim zajęto, telefonując po Pogotowie ratunkowe. (Wersje, jakoby go trzymano na odwachu policyjnym i tam maltretowano są wymysłem). Kiedy karetka nadjechała, motłoch zaczął przecinać nożami popręgi, a konie tłuc butelkami...

Matuszewskiego tłum porwał i poniósł na rękach obnosząc po ulicach miasta.

Po drodze podejrzane indywidua zatrzymywały wozy, auta i tramwaje, roztrącały przechodniów i wydawały okrzyki, mrożące krew w żyłach:

— Na bok! Z drogi!

— Niosą ciężko rannego...

— Tak postępuje policja!

Policja, która podczas całego zajścia zachowała przykładną rozwagę i zimną krew, wkońcu sytucję zupełnie opanowała i tłum rozpierzchł się, obawiając się następst.

Sześciu osobników aresztowano.

Jest to sprawa komunistów, którzy usiłują wykorzystać złe położenie robotnika.

* **Bydgoszcz.** (Utonęły dwie osoby — jedną uratowano.) W poniedziałek wieczorem powracali małżonkowie Lewandowscy z synem z ulicy Nakielskiej i przechodzili przez zamarznięty kanał na ulicę Staroszkolną. Lewandowska szła pierwsza, za nią mąż, 52 l. Zygmunt i ostatni 16-letni syn Henryk. Pod ostatnim załamał się lód i znalazł się młody Lewandowski w wodzie. Ojciec pospieszył mu z pomocą, lecz lód załamał się dalej i obąj znaleźli się pod lodem. Na krzyk matki pospieszył z pomocą dotychczas nieznany człowiek, który również dostał się pod lód. W końcu kilka osób, zamieszkałych w okolicy, przybiegło z pomocą i wydobyło Henryka Lewandowskiego, któremu życie uratowano, i zwłoki Zygmunta Lewandowskiego. Trzeciego osobnika, nieznanego nazwiska, który przybiegł na pomoc tonącym, dotychczas nie odszukano.

* **Bydgoszcz.** (Sprzedaż koni wojskowych.) Sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych odbywać się będzie w Bydgoszczy na placu przy ul. Szczecińskiej, naprzeciw 61 p. p. Wielkop. o godz. 9 rano w dniach 18. II., 20. II. i 22. II. r. b. Każdorazowo będą sprzedane 60—80 koni.

* **Poznań.** (Wysokość strat spowodowanych wybrykami sylwestrowemi.) Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej badano sprawę strat kupców poznańskich, jakie ponieśli w związku z wybrykami sylwestrowemi. Ogółem zgłosiło się 67 poszkodowanych, z tego 35 firm zgłosiło szkody towarów, 29 zaś, szkody wynikłe z wybicia szyb. Pozatem trzy osoby zgłosiły szkody, wyrządzone w mieszkaniach prywatnych. Poszkodowani obliczyli straty, spowodowane wybiciem szyb na 128.909 zł., zaś straty za wykradziony towar obliczają na 30.057 zł., czyli łącznie 158.966 złotych. Według zaś obliczenia miejscowej władzy budowlanej wartość wybitych szyb wynosi 112.747 zł., doliczając wartość towarów według podania poszkodowanych w kwocie 30.057 zł., straty wynoszą kwotę 142.804 zł.

* **Wągrówiec.** (Tragiczna śmierć chłopca.) Przykry wypadek zdarzył się ostatnio w Wągrówcu. Mianowicie śmiertelnemu wypadkowi uległ w ostatnią sobotę 16- letni chłopiec Dalke z Wągrówca, który, szukając w lasku koło seminarjum królików, włożył głowę tak głęboko w otwór jamy króliczej, że nie mógł jej stamtąd wydobyć. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, Dalke po przewiezieniu do szpitala, umarł.

* **Białowieś.** (Wykrycie morderców).: W Białejwsi pod Grodziskiem zabito w nocy z 5 na 6 b. m. 72 letnią staruszkę Paulinę Maderową. Śledztwo prowadzone na miejscu przez st. przodownika Pastuszaka z Poznania uwieńczone zostało pomyślnym wynikiem. Sprawców morderstwa ujęto. Są nimi 30 letni Walenty Kaczmarek, 23 letni Feliks Langowicz, obaj z Grodziska, oraz 20 letni Feliks Szymański ze wsi Zdroje pow. grodziskiego.

Wszyscy trzej przyznali się do winy. W chwili napadu znajdowała się staruszka przy oknie. Bandyci zawlekli Maderową do łóżka i tam ją udusili. Następnie przeszukali mieszkanie i zabrawszy rozmaite rzeczy zbiegli. Łup swój ukryli w oddalonej nieco od wsi stodole.

Lista osób, które nadesłały trafne rozwiązanie zagadki kolendowej.

(Ciąg dalszy.)

123) Olszanowska Ludwika z Kortynicy; 124) Olszewski Wł. z Wielk. Łąki; 125) Omieczyński J. z Kel. Dąbrówki; 126) Opertowski Paweł z Jeżewa; 127) Orlikowski Alojzy z Przytarni; 128) Ornas A. z Kokocka; 129) Patalon Marcin z Pokrzydowa; 130) Patalas Stanisław z Raciborowa; 131) Parszyk Franciszek z M. Mędromierza; 132) Pepliński Bernard z Skoszewa; 133) Piątek Jan z Barłożna; -34) Pliszkówna Aniela z Nowej Tucholi; 135) Pokojski Walenty z Płośnicy; 136) Podziemek Józef z Dębora; 137) Pokorny Maksymiljan z Papowa; 138) Przeczewski Hipolit z Mroczna; 139) Pręga Antoni z Gniewowa; 140) Przeczewski Wacław z Szczuki; 141) Ptak Józef z Niepomucenowa; 142) Puszakowski Zygm. z Wielk. Rakowisk; 143) Paprocki Michał z Ostrowitego; 144) Prusinowska Teresa z Radziejowa; 145)Raszkowski Stanisław z Targowisk; 146) Rekowski z Grzybowskiego Młyna; 147) Rożek Franciszek z Nowych Swornegaci; 148) Romanowski Leon z Płośnicy; 149) Ruciński Stanisław z Ojrzanowskich Nowin; 150) Rosiński Edward z Lipowca; 151) Schulz Jan z Popielewa; 152 Siuda Sykstus z Świekatowa; 153) Skiba Jan z Borowego Młyna; 154) Skiba Franciszek z Kozłowa; 155) Skonieczka Janina z Jastrzębeca; 156) Słowińska Ludwika z Robakowa; 187) Śmiglak Jan z Konarzewa; 158) Sobiech Stanisław z Bobrowa; 159 Sosnowski Jan z Miejskiego Pola.

(Dokończenie nastąpi.)

Komunikat Rady Wydziału Kaszubskiego przy Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem.

Wobec częstych zapytań, dotyczących Rady Wydziału Kaszubskiego przy Pom. Tow. Roln., z których wynika, że ogół obywateli poza rolnikami, zrzeszonymi w Pom. Tow. Rolniczem, nie jest poinformowany o zakresie zadań Rady, stwierdza się, iż celem otoczenia specjalną opieką spraw gospodarczych ludności rolniczej 4 pow. kaszubskich i wynikającej z tąd potrzeby skupienia pracy powiatowych Towarzystw Rol. na Kaszubach utworzony został przy Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem, organizacji obejmującej całe województwo, Wydział Kaszubski z siedzibą w Wejherowie przy Delegaturze Pom. Tow. Rolniczego. Nad czynnością Wydziału czuwa Rada Wydziału Kaszubskiego, którą stanowią prezesi powiatowi PTR. pow. kościerskiego, kartuskiego, wejherowskiego i puckiego oraz 4 delegaci z pośród członków PTR. wybrani na walnych powiatowych zebraniach po jednym z każdego wymienionego powiatu. Posiedzenia Rady Wydziału Kaszubskiego odbywają się conajmniej raz na kwartał na zmianę w Wejherowie i w Krtuzach.

W ten sposób zorganizowane są sprawy gospodarcze ludności rolniczej 4 powiatów kaszubskich. Spraw, przekraczających zakres powyższy, Wydział Kaszubski przy Pom. Tow. Roln. załatwiać nie może, natomiast jaknajbardziej uznaje potrzebę i gotów jest zawsze służyć porozumiewaniem się z organizacjami miejskiemi w innych gospodarczych sprawach.

Listy od Przyjaciół.

Szanowny Panie Redaktorze.

Dziękuję bardzo Szanownemu Panu Redaktorowi, że był tak dobry i umieścił list mój do druha Macieja Rózgi w swej gazecie. Dziękuję też kochanemu Druhowi, że na list mój zaraz mi odpisał, a najwięcej zato że tak z nami Pomorzanami współczuje i nad niedolą naszą ubolewa. Wierzę Tobie Druhu kochany, że gdybyś mógł, dopomógł byś nam inaczej jak piórem które w obronie naszej trzymasz zawsze w pogotowiu. Mam jednako ufność, że i to pióro Twoje Druhu Kochany, dopomoże nam realnie, skoro taką prawdę nadal kreślić będzie — boć to jak mówią „prawda zawsze zwycięstwo odniesie".

A teraz opowiem Tobie niejedno o naszem Pomorzu i o warunkach w jakich tu żyjemy. Położenie dla rolników staje się z każdym dniem nieznośniejsze bieda panoszy się jakby tak być musiało, licytacje odbywają się w każdym dniu i już nie tylko sprzęty zbędne jak to uczeni luksusowe wyzywają, ale nawet narzędzia i inwentarz potrzebny do uprawy roli i prowadzenia gospodarstwa. Już dzisiaj nic nie pomoże komornik, przed którym tak się pomorski gbur chronił i bał go się, nie pomagają groźby ani prośby, zapłacić nie można, ni podatku ni rachunku kupcowi — nie można, bo nie stać na to ani gburowi ani też większemu obszarnikowi i chcąc niechcąc musi dopuścić do fantowania.

Warunki takie są bardzo szkodliwe pod każdym względem, bo nie tylko że zabijają w rolniku chęć do pracy i ambicją, ale niszczą one dobytek i majątek narodu czyli cały kraj. Dziwne to że panowie ministrowie w Warszawie tego nie widzą i nie wiedzą, chociaż wiedzieć powinni, bo i gazety i delegacje rozmaite które do Warszawy jeżdżą komunikują rząd o tem wszystkiem — ale widocznie nie chodzi tym panom wcale o nasze Pomorze.

Nie jestem uczonym żadnym a widzę co się stać musi, skoro nasze warsztaty pracy, które są podstawą dobrobytu kraju, upadną i przestaną produkować tyle co produkować by mogły i powinny. A produkować przestaną z dwóch powodów: 1. muszą ograniczyć robotnika i zaprowadzić gospodarkę starodawną, t. j. że uprawiać będą połowę swej roli bo robotnik i nawóz kupny jest za drogi i straty przynosi. 2. że nie uzyskawszy pożyczki na czas dłuższy i po znośnem oprocentowaniu, nie mogą ani robotnika zapłacić ani nawozu kupić, a na weksle już dzisiaj nikt nie idzie, bo te niejednego zniszczyły. Boć to niebywałe, aby rolnik co niżej kosztów sieje i sprzedaje, mógł 24 do 40% na rok od pożyczki płacić. Każdy rolnik co zawsze stał się dobrze i wiedział że skoro rzetelnie pracować będzie, praca jego sowicie nagrodzona zostanie — ponie dzisiaj innej myśli i tak sobie rolnicy markolą, po co się męczyć i dręczyć kiedy choćbym nogi od roboty wyciągnął nic z tego mieć nie będę, bo to wszystko za podatki zabiorą jak żniwa nadejdą. Jest to bardzo trwożliwy objaw Druhu Kochany i źle być może dla Polski skoro się nie naprawią u nas warunki gospodarowania na roli. A co mówi sąsiad German na to wszystko czy też się kłopoce i markoli z powodu naszej nędzy — oj nie Druhu, cieszy on się i naśmiewa polską gospodarkę, a jego ludzie co to gwoli agitacji do nas przychodzą, bałamucą lud ciemny i opowiadają że ciężkie czasy dopiero ustaną, jak german Pomorzem rządzić będzie. A teraz pozdrawiam Cię mile i serdecznie Druhu Kochany i proszę napisz znów słów kilka do druha Twego

Macieja Bylicy
gbura na wymiarze.

Ostatnie wiadomości.

Zmiany w gabinecie.

W dniu wczorajszym ważyły się losy gabinetu, przyczem osoba p. Piłsudskiego odgrywała niemałą rolę. Ostatecznie ustawa o organizacji naczelnych władz wojskowych, o której wycofanie p. Piłsudskiego zabiega, została odroczona. Również nie udało się socjalistom osięgnąć stanowiska wicepremiera dla swej partji i poprzestać musieli na obsadzeniu ministerstwa robót publicznych, które obejmuje poseł Norbert Barlicki. Mówiono także o zmianie na stanowisku min. spraw wewnętrznych, ale na razie p. Râczkiewicz pozostaje.

Stan zdrowia ks. kardynała Dalbora.

Od wczoraj godz. 5 po poł. ks. kard. zapadł w głęboki sen, przyczem puls jest nieregularny, a oddech utrudniony. Stan ks. kardynała budzi największe obawy.

Wycieczka posłów polskich do Estonji.

Do Estonji wyjeżdża wycieczka posłów polskich, w której biorą udział m. i. posłowie Dąbski i Hanusz.

Rokowania polsko-niemieckie.

Rokowania w sprawie likwidacji własności niemieckiej w Polsce podjęte zostaną 18. b. m. Dalsze rokowania handlowe rozpoczną się w połowie marca.

* Bezrobocie w Niemczech.

Liczba bezrobotnych, pobierających pełne zasiłki rządowe, wynosi w Niemczech 1.773.000. Pozatem otrzymuje częściowe zasiłki 2.359.000 bezrobotnych.

Kurs dolara

wynosił dzisiaj 7,35. Z powodu niepewnego położenia w łonie gabinetu, czarna giełda spekuluje na zwyżkę. Kurs dolara wynosi na czarnej giełdzie 7,70.

Rozmaitości.

Ile jaj podkładać do wylęgania?

Indyki: 25 jaj kurzych, albo 21 kaczych, albo 17 gęsich, albo 19 indyczych, albo 25 perliczych.

Kury ciężkiej rasy: 17 jaj kurzych, albo 13 kaczych, albo 8 gęsich, albo 11 indyczych, albo 17 perliczych.

Kury średnie: 15 jaj kurzych, albo 10 kaczych, albo 7 gęsich, albo 9 indyczych, albo 15 perliczych.

Kury drobne: 13 jaj kurzych, albo 7—8 kaczych, albo 5—6 gęsich, albo 8 indyczych, albo 11 do 13 perliczych.

Perlice: 17 jaj kurzych, albo 11—13 kaczych, albo 7—8 gęsich, albo 9 indyczych, albo 13—15 perliczych.

Kaczki: 11—13 jaj kaczych.

Gęsi: 9—10 jaj gęsich.

Dział gospodarczy.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, dnia 10 lutego 1926 r. Żyto 18,25—20,25; pszenica 32—34; jęczmień brow. 21—23; jęczmień 19—20; owies 19,52—20,25; mąka żytnia 70 proc. z work. 31,25—32,25; mąka żytnia 65 proc. z work. 32,75—33,75; mąka pszenna 65 proc. z work. 52—55; ospa żytnia 13,25—14.25; ospa pszenna 15—16; groch polny 28—29; groch Victoria 35—39; seradela 21—24; koniczyna żółta 50—55; koniczyna czerwona 165—210; koniczyna szwedzka 175—195; koniczyna biała 180—245; słoma żytnia luźna 1,80 do 2,00; słoma żytnia prasowana 2,85—3,05; siano luźne 6,35 do 7,15; siano prasowane 8,60—9,40; łubin niebieski 13—15; łubin żółty 16—18; wytł. b. s. 9—10; płatki z. 13—14 zł.

BYDŁO.

Poznań, dnia 9 lutego 1926 r. Płacono za 100 kg. żywej wagi za: pełnomięsiste wytuczone woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprz. 100, pełnomięsiste wytuczone woły od 4—7 lat 92, młode -mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone 80, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze woły 66, stadniki pełnomięsiste wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 92 zł., pełnomięsiste młodsze 82, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 66—68, pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wartości rzeźnej do 7 lat 90, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jał. 80, miernie odżywione krowy i jałówki 64—66, licho odżywione krowy i jałówki 50, najprzedniejsze cielęta tuczne 100, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 90, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 80, liche ssaki 70,, jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 76—80, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 68—70, miernie odżywione skopy i owce 58—60, świnie pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 150, pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 144—146, pełnomięsiste od 80 — 100 kg. żywej wagi 140, mięsiste świnie ponad 80 kg. 132—136, maciory i późne kastraty 110—140.

Giełda warszawska z dnia 10 lutego 1926 r.

Waluty: Dolary St. Zj. tranz. 7.30, sprzed. 7.32, kupno 7.28.

Dewizy: Holandja tranz. 292.60, sprzed. 293.33, kupno 291.37. Londyn tranz. 35.56—35.52, sprzed. 35.61, kupno 35.43. Paryż tranz. 26.85, sprzed. 26.91, kupno 26.79. Praga tranz. 21.61, sprzed. 21.66, kupno 21.56. Szwajcarja tranz. 140.65, sprzed. 141.00, kupno 140.30. Wiedeń tranz. 102.75, sprzed. 103.00, kupno 102.50. Włochy tranz. 29.50, sprzed. 29.57, kupno 29.33.

Sp. Akc. Handlowo-Rolnicza „KOOPROLNA"

Związek Syndykatów Rolniczych i Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych

WARSZAWA, Kopernika 30, telef. 144-15

Dostarcza na dogodnych warunkach kredytowych za pośrednictwem Synykatów Rolniczych i Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych:

Nawozy sztuczne, artykuły budowlane, produkty naftowe nasiona, maszyny oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres rolnictwa.

Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę:

Marshall Sons i Co Ltd. Grainsborough, England.
Lokomobile rolnicze. młocarnie parowe, lokomobile przemysłowe (stacjonery), walce parowe drogowe, motory spalinowe.

International Harvester Co. Chicago U. S. A.
Ciągówki Deeringa, narzędzia motokultury, żniwiarki, wiązałki, kosiarki Deeringa przyrządy żniwne, szpagat do wiązałek.

Podens A. G. Wismar in/M.
Siewniki do nawozów sztuczoych systemu Westfalja „Obotrit"

Zakłady „Skoda" Pilzno.
Wirówki „Libella"

S-té Anonime des Anciens Etablissements Hotchkiss et C-ie á Paris France.
Samochody osobowe.

Cukrovar Kvasice u Kromerize (Morawa)
Jęczmień „Hanna" Proskovetza.

Allmänna Svenska Utsädeaktiebolaget. The General Swedish Seed Company L. t. d.
Nasiona zbóż.

posiada własne oddziały w Poznaniu, Katowicach, Gdańsku, Londynie oraz 184 biura sprzedaży w całym kraju zrzeszonych i współpracujących instytucji rolniczych.

POMORSKI BANK ROLNICZY

22 **TORUŃ — ODDZIAŁ STAROGARD**

B A N K D E W I Z O W Y

Rozpowszechniajcie „Ziemię Pomorską"

Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w KRAKOWIE

ODDZIAŁ POMORSKI [2]

UL. SZEROKA Nr. 37 TORUN **NR. TELEFONU 153**

Założony z współudziałem Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, Pomorskiej Izby Rolniczej, Centralnego Towarzystwa Gospodarczego na Pomorzu — — — — i Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego — — — —

ma na celu:

Szerzenie oświaty Spółdzielczej wśród Rolnictwa Pomorza

Ożywienie spółdzielczości rolniczej na Pomorzu przez zakładanie nowych spółdzielni rolniczo-handlowych, mleczarskich, jajczarskich i kredytowych oraz przeciwdziałanie w likwidowaniu się istniejących spółdzielni rolniczych

Przeprowadza lustrację przez siły fachowe

Centralą kredytową Związku jest:
CENTRALNA KASA SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH W WARSZAWIE

Centralą handlową:
POMORSKI SYNDYKAT ROLNICZY S. A. W TORUNIU

Pomorski Syndykat Rolniczy w TORUNIU

Centralny organ handlowy Pomorskiego Tow. Rolniczego i Spółdzielni Rolniczo-Handlowych

Telefony: Toruń 435, 436, 153. Adr. telegr. „Hurtroln" skrz. poczt. 43.

oraz Oddziały Pomorsk. Stowarzyszenia Rolniczo-Handl. w

Brodnica - Chojnicach - Pelplinie - Wejherowie - Chełmnie Nowemmieście - Wąbrzeźnie - Tczewie - Pucku - Kartuzach 1)

SPRZEDAŻ	**ŻAKUP**
nawozy sztuczne, węgiel, towary roln., artyk. budowl.	wszelkich Ziemiopłodów



DOBRE MASŁO zawsze jest w cenie.

Za swoje pieniądze spożywcy wymagają smacznego, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny.

Takie masło można zrobić tylko odtłuszczając mleko na wirówce ALFA-LAVAL i zmaślając śmietanę w masielnicy ALFA. Używając tych maszyn otrzymuje się

więcej masła i lepszego — i więcej pieniędzy za nie.

ALFA-LAVAL (Marka fabryczna)

Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki ALFA-LAVAL.
Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.

„Wirówki Alfa-Laval były i są najlepsze"

Towarzystwo ALFA-LAVAL Sp. z o. o.
Wrocławska 14. Oddział w Poznaniu Tel. 53-54.

Baczność Rodacy m. Torunia i okolicy!
W razie wypadku śmierci polecam swoje

TRUMNY DĘBOWE

Zarazem mam wielki wybór w trumnach gotowych wszelkiego rodzaju po znacznie zniżonych cenach. Usługa rzetelna. — Dekoracja bezpłatna.

Polecam meble własnego wyrobu.

W. Głowacki i Syn 27

Szosa Chełmińska 56. Przystanek tramwajowy. Tel. 373.

MLEKO

dworskie przyjmuje w każdej ilości UL. STRUMYKOWA róg ulicy Szewskiej w sklepie. 24

NA RATY! PIANINA

z miesięczną odpłatą od 150-200 zł

23 **Toruń Podgórna 22 b, II pr.**

BACZNOŚĆ! **BACZNOŚĆ!**

WAŻNE DLA KOŁEK ROLNICZYCH I KAŻDEGO.

Kosy karpackie ręcznie kute, ze stali szybkotnącej. Niesłychana nowość. Szczęśliwy będzie, kto zapozna tą nadzwyczajną nowość. Kcsa karpacka nadzwyczaj lekka, prawie w rękach jej nie czuć, najtwardsze trawy i zboża przecina dwa razy tyle co kosa zwykła. Gwarancja za każdą kosę karpacką, wymiana wolna na mój koszt. Pominąwszy, że tego roku kosy są kardzo drogie, moje kosy kar-
26 packie sprzedaję jak najtaniej, gdyż chcę sobie zasłużyć na zaufanie.

długość	70	75	80	85	90	95	100	110	120	cm.
cena	6.50	7.—	7.50	8.—	8.50	9.—	9.50	11.—	11.50	zł.

Przy zamówieniach 10 szt. kos Karpackich jedenastą wysyłam bezpłatnie, zadatek konieczny, przy zapłacie gotówką z góry za każde 10 szt. kos **2 kosy za darmo**, zatem koszta zaliczki zaoszczędzone, które sam ponoszę.

JÓZEF ILNICKI poczta DOLINA Małopolska.

Kwit

Niniejszem zamawiam na miesiąc marzec 1926 wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

„ZIEMIĘ POMORSKĄ"
(daw. „Przyjaciel Rolnika")

z odnoszeniem w dom za 99 gr.

Imię i nazwisko: ....

....

Miejscowość: ....

Pokwitowanie pocztowe

Sumę 99 gr. za **„Ziemię Pomorską"** z odnoszeniem w dom odebrałem.

dnia 1926

Urząd pocztowy

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.